

Wystawa

„Tkaniny afrykańskie. Tradycja i zmiana”

Organizator: Muzeum Narodowe w Szczecinie

Czas ekspozycji: 3.04.2016–9.04.2017

Kurator wystawy: Ewa Prączyńska



Fragment wystawy „Tkaniny afrykańskie. Tradycja i zmiana”. Na pierwszym planie widać aplikacje z Beninu, za nimi wiszą *korhogo* z Wybrzeża Kości Słoniowej i batik z Beninu (fot. Przemysław Kaczmarek)

Wystawa przygotowana została ze zbiorów Muzeum Narodowego w Szczecinie. Prezentuje tradycyjne i współczesne afrykańskie tkaniny oraz stroje, stwarza tym samym okazję do zapoznania się z technikami tkackimi i zdobniczymi popularnymi na Czarnym Kontynencie.

Produkcja tkanin ma w Afryce długą i bogatą tradycję. Podstawowym surowcem do ich wytwarzania była i do dziś pozostaje bawełna, choć w niektórych rejonach używa się również innych włókien, m.in. wełny wielbłądziej, koziej oraz rafii.

Tkaniem zajmują się głównie mężczyźni, natomiast farbowaniem włókien oraz gotowych już materiałów – kobiety. Dzięki ich wspólnej pracy powstają wspaniałe, wielobarwne tkaniny, które czasami zdobi się jeszcze dodatkowo haftami lub aplikacjami. Produkcja tkanin i strojów to bardzo dynamicznie rozwijająca się dziedzina wytwórczości. Zmieniała się przez stulecia i nadal na jej kształt wpływają różne czynniki, między innymi religia, handel, moda czy zmieniająca się rola kobiet w społecznościach.

Na wystawie można obejrzyć tkaniny i stroje używane współcześnie głównie w Afryce Zachodniej, choć nie brakuje też pojedynczych przykładów z Afryki Południowej i Wschodniej.

Mężczyźni pracują zwykle na poziomym warsztacie 2-nicielnicowym, na którym uzyskują wąskie (10–15 cm) paski materiału. Większość prezentowanych na wystawie tkanin powstała przez zszycie kilku bądź kilkunastu takich pasów. Na ekspozycji wystawiono dogoński warsztat tkacki, a wokół rozłożono różnokolorowe wąskie pasy – pierwszy produkt pracy afrykańskiego tkacza.

Na dłuższych ścianach rozwieszono wielobarwne tkaniny. Wystawę rozpoczynają fulbejskie wełniane *kaasa*, które odkrywają przed widzami niezwykle bogactwo ornamentów. Zwykły koc staje się nagle obiektem sztuki, który można kontemplować na równi z dziełem malarskim. Odwiedzających wystawę aż korci, aby dotknąć tkaninę i sprawdzić jej strukturę.

Tuż za kocami wiszą różnobarwne *kente* z Ghany. Niegdyś ich noszenie miało charakter sakralny i zarezerwowane było tylko dla członków królewskiej rodziny. Choć ludy Akan nadal przywiązują wielką wagę do symboliki *kente*, obecnie zastosowanie tych wielobarwnych tkanin stało się bardziej powszechne. Po przeciwnej stronie wiszą tkaniny zdobione indygo. Zostały ułożone w sposób umożliwiający prześledzenie kolejnych etapów różnych technik rezerważu (barwienia tkanin). Niektóre fragmenty białych tkanin zostały ciasno zszyte, inne związane. Po włożeniu materiału do barwnika (indygo) rozpruwa się i odwiązuje zabezpieczone fragmenty. Dzięki zastosowaniu tej metody uzyskuje się wspaniałe nieregularne wzory. Kolejną techniką zdobienia tkanin zaprezentowaną dość szczegółowo na wystawie jest *bogolan*, czyli barwienie za pomocą błota. Przez użycie tej metody tkaniny pokrywają się różnymi odcieniami brązu, od bardzo jasnego, prawie żółtego, do niezwykle ciemnego czarno-szarego. Wykorzystywanie błota do ozdabiania bawełnianych tkanin wywodzi się z kraju Bamana, (centralna część Republiki Mali). Technika jest bardzo czasochłonna. Błoto należy nakładać na te same miejsca kilkakrotnie, a potem miejsca, które w zamyśle farbiarek mają pozostać białe należy odpowiednio rozjaśnić mydłem własnej produkcji. Tradycyjne *bogolany* zdobione są w zgeometryzowane wzory – abstrakcyjne przedstawienia konkretnych miejsc, osób i przedmiotów. Kilka różnych motywów zestawionych razem układa się czasami w opowieść o historycznych wydarzeniach i dokonaniach.

niach lokalnych bohaterów. Obecnie wprowadza się łatwiejsze sposoby zdobienia *bogolanów*. Używa się szablonów, przedstawia sceny figuralne, artyści przestają używać mydła do odbarwiania żółtych wzorów. Gama kolorystyczna na błotnych tkaninach rozszerzyła się dzięki tym zabiegom, pojawiły się też nowe motywy zdobnicze. Wszystko to sprawiło, że *bogolany* stały się obecnie (zaraz obok *kente*) najbardziej znanymi tkaninami i strojami Afryki Zachodniej. Wszystkie etapy produkcji *bogolanów* oraz nowe trendy w ich zdobieniu można zaobserwować na ekspozycji.

W dalszej części wystawy wzrok przyciągają *korhogo* z Wybrzeża Kości Słoniowej, z przedstawieniem tańczących zamaskowanych postaci oraz aplikacje i batik z Beninu. Batik to kolejna rezerwazowa metoda barwienia tkanin. W tym przypadku jednak rezerwazem, czyli materiałem służącym do zabezpieczania fragmentów tkaniny przed barwnikiem jest воск. Batik to nowa technika zdobienia tkanin w Afryce. Artyści z Czarnego Kontynentu świetnie ją zaadoptowali i zręcznie się nią posługują. Wśród współczesnych aplikacji z Beninu uwagę zwraca praca współczesnego twórcy *art brut* Adama Nidzgorskiego, przeniesiona na aplikację przez benińskiego artystę François Yemadje Borgię. Prezentowane na wystawie tkaniny pokazują niezwykle umiejętność afrykańskich twórców do przyswajania nowych wzorów i technik zdobniczych oraz ich otwartość na wszelkie nowinki.

Obok tkanin zaprezentowano na prostych manekinach kilka gotowych strojów – zarówno codziennych, jak i odświętnych – wybranych ludów afrykańskich, np. Hausa, Fulbe, Aszanti, Bamana, Herero, Amhara. Większość z nich została uszyta z barwnych, drukowanych tkanin produkcji fabrycznej. Materiały te, często wytwarzane poza Afryką, dostosowane zostały do gustów i estetycznych upodobań afrykańskich odbiorców i już od ponad stu lat kojarzą się jednoznacznie z zachodnią częścią kontynentu afrykańskiego.

Na ekspozycji zaprezentowano również narzędzia służące do obróbki bawełny i wełny oraz produkcji i zdobienia tkanin. W gablotach ułożono m.in. rzeźbione uchwyty do szpul z warsztatów tkackich pochodzące z Gwinei i Wybrzeża Kości Słoniowej, stemple z symbolami *adinkra* z Ghany, szablony do zdobienia tkanin oraz wrzeczona i przęśliki.

Muzeum Narodowe w Szczecinie od ponad 60 lat gromadzi artefakty pochodzące z terenu Afryki. Dzięki licznym wyprawom organizowanym w latach 70.–90. ubiegłego wieku oraz darom i pojedynczym zakupom, instytucja posiada jedną z największych w kraju kolekcji sztuki i rękodzieła, będącą świadectwem kunsztu wielu społeczności afrykańskich.

Ewa Prądzyńska